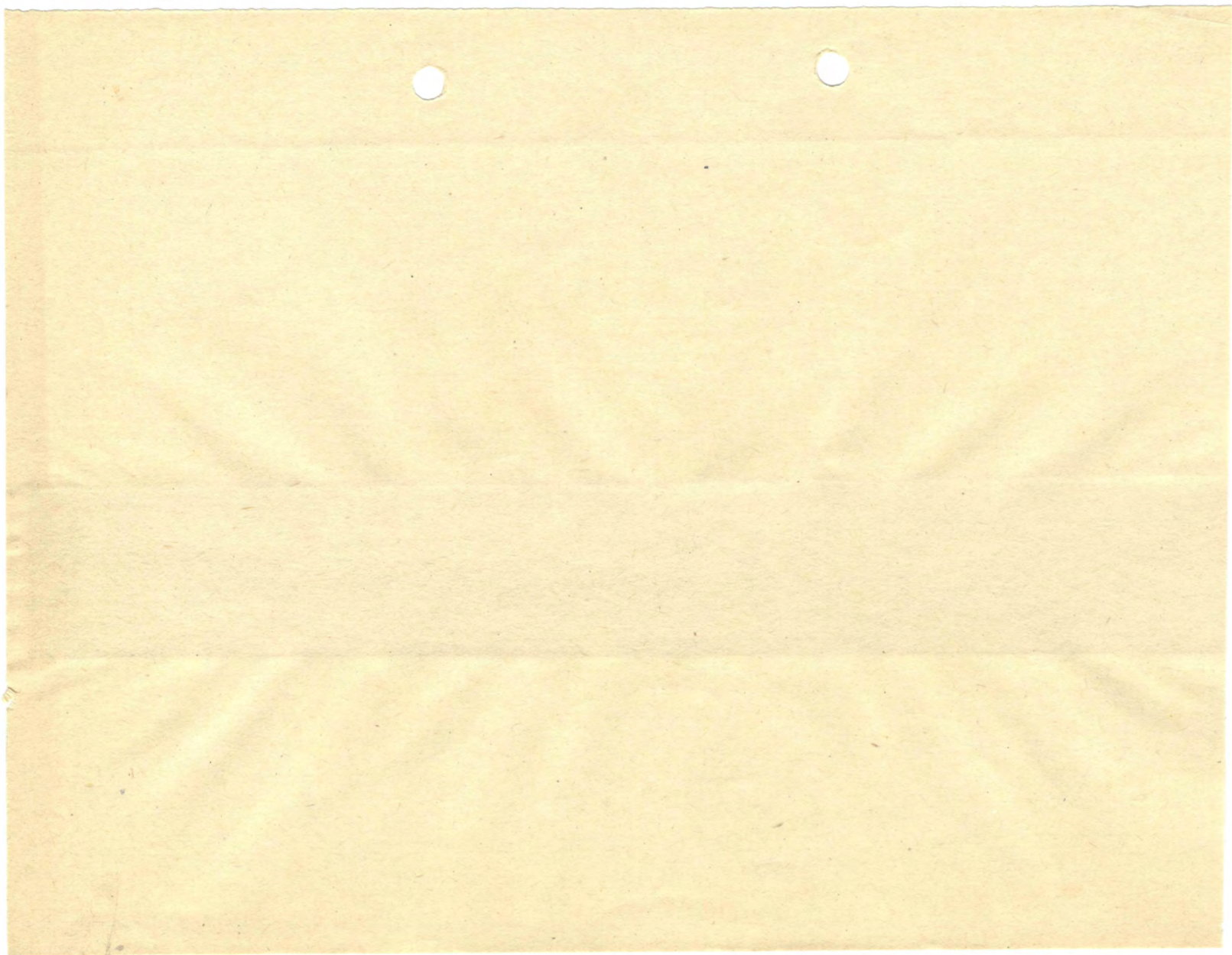


P.17,12

Dydaktyka ogólna
Półrocze letnie 1902/3

Tekst w jęz. polskim, kart 139, luźnych, formatu 21 x 17 cm,
pismo maszynowe jednostronne.



10

Dydaktyka

Leto 1902/3

ogół ani dostarczyć sobie ani usuwać samym aktem woli; trzeba na to jeszcze pewnych zmian w warunkach po części od nas niezależnych; zdolność zupełnie dowolnego wywoływania wyobrażeń pierwotnych graniczy zawsze mniej lub więcej z patologicznymi stanami umysłu. Wyobrażenia pochodne natomiast są w granicach dość szerokich posłuszne naszej woli. Możemy je wywoływać i usuwać niezależnie od warunków zewnętrznych samym postawieniem.-

C. Wyobrażenia pochodne są w porównaniu z pierwotnymi mniej żywe, mniej wyraźne i wyraziste, bardziej zblakłe. Istnieją wprawdzie w tej mierze dane idące różnice indywidualne między osobnikami, ale na ogół mniejsza żywość wyobrażeń pochodnych nie ulega kwestyi.-

6. Pragnienie ścisłego ujęcia różnicy, zachodzącej między wyobrażeniami pierwotnymi i pochodnymi co do ich "żywości" dało początek dwom poglądom na ich wzajemny stosunek. Pierwszy jakościowy, twierdzi, że wyobrażenia pierwotne i pochodne różnią się między sobą całą swoją istotą, tak, jak n.p. rzeczywista twarz i jej fotografia. Drugi, ilościowy, twierdzi, że różnica wyobrażeń pierwotnych i pochodnych polega wyłącznie na tem, iż

Półrocze letnie 1902/3.

I
Dydaktyka ogólna.

Dydaktyka, jest to nauka o nauczaniu. Nauczaniem może się nauka zajmować w sposób dwojaki: Albo opisywać i opowiadać, jak się naucza i jak się nauczało, albo też mówić, jak należy nauczać, jeżeli nauczanie ma być w miarę możliwości skuteczne. Nas to drugie zadanie obchodzi, i tylko w tem drugim znaczeniu nauka o nauczaniu nazywa się dydaktyką. Ze wyraz sam pochodzi z greckiego didaskein, uczyć, nauczać, nie ma potrzeby wspominać. Zwracam tylko uwagę na jedną rzecz, że jest to przymiotnik, a rzeczownik uzupełniający nazywa się techné. Techné zaś oznacza naukę praktyczną, to jest zestawienie i uzasadnienie pewnych ^{wiadomości} ~~prawa~~, wskazujących drogę do urzeczywistnienia pewnego celu. Zawsze więc tutaj w takich razach trzeba sobie zdać sprawę z celu, o który chodzi, a nadto także z tego, z jakich nauk należy czerpać same prawa i ich uzasadnienie. A to nas zorientuje także co do stosunku dydaktyki do innych nauk, do tych zwłaszcza, z którymi ona najbliższej związana.

Dydaktyka ogólna.

Dydaktyka, jest to nauka o nauczaniu. Nauczaniem może się
nauka zajmować w sposób dwójaki: albo opiewając i opowiadając,
tak się naucza i tak się naucza, albo też mówiąc, jak należy
się nauczać, jeżeli nauczanie ma być w miarę różnorodności akcje
czna. Nas to drugie badanie opobodzi, i tylko w tem drugim
znaczeniu nauka o nauczaniu nazywa się dydaktyką. Ze wyraz
sam pochodzi z greckiego διδάσκω, uczyć, nauczać, nie ma
potrzeba wspominać. Zwyczajem tylko uważa się jedną rzecz, że
jest to przyłocznik, a rzeczownik uzupełniającej nazywa się
techna. Techna zaś oznacza naukę praktyczną, to jest zestaw
nie i uszczególnienie pewnych ^{innych} ~~przebiegów~~ wskazyjących drogę do
urządzenia pewnego celu. Zawsze więc tutaj w takich
rzeczach trzeba sobie zdać sprawę z celem, o który chodzi, a
należy także z tego, z jakich nauk należy czerpać same praw-
dę i ich uszczególnienie. A to nie rozstrzyga także co do sto-
punku dydaktyki do innych nauk, do tych zwłaszcza, z którymi
ona jest ściśle związana.

11

Więc jaki jest cel nauczania i czym jest samo nauczanie? To pierwsze pytanie, która nas musi zająć. Oczywiście coś innego cel nauczania, coś innego cel uczenia się. Uczeń może się uczyć w bardzo różnych celach. Jeden, aby uniknąć kary, drugi, aby otrzymać dobre świadectwo, trzeci ponieważ pragnie poświęcić się pewnemu zawodowi, do którego potrzeba czegoś umieć itd. To przygotowanie do pewnego zawodu może też być celem nauczania. Nauczanie zawodowe, fachowe. N.p. prawnik, albo madyk, lub ten, który do zawodu nauczycielskiego, kapłańskiego się przygotowuje. Ale ktoś może się też uczyć, ponieważ żywo go interesują pewne rzeczy, n.p. astronomia. Ta różnorodność celów, którym służyć może nauczanie, pociąga za sobą konieczność podzielenia tych celów na bezpośrednie i pośrednie, czyli dalsze cele nauczania. To, co jest bezpośrednim celem nauczania, wyraża się zawsze w tym słowie, które jako gramatyczny przedmiot łączymy z czasownikiem nauczać. Uczymy kogoś języków, uczymy kogoś historii, rachunków, pisania, ^{myślenia, sportu, gier, rozumienia} gimnastyki, pływania, anatomii, śpiewu itd. To wszystko są bezpośrednie cele nauczania. Jaki jest ich wspólny wyraz? Krótki rozbiór to wykaże: Historii uczyć, to znaczy dostar-

Więc jaki jest cel nauki i czym jest samo nauki? To pierwsze pytanie, które nas musi zastąpić. Oczywiście coś innego do cel nauki, coś innego cel nauki. Uszeń może być być w bardzo różnych celach. Jeden, aby uniknąć kary, drugi, aby uzyskać dobre świadectwo, trzeci ponieważ pytanie poświęcić się pewnemu zawodowi, do którego potrzeba czegoś umieć iść. To przygotowanie do pewnego zawodu może też być celem nauki. Nauka zawodu, fachowe, N.p. prawnik, albo medyk, lub ten, który do zawodu nauki i takiego, kapłan. Ale ktoś może się też uczyć, ponieważ jest to interesujące pewne rzeczy, n.p. astronomia. Ta różnorodność celów, którym służyć może nauka, posiada za sobą konieczność podzielenia tych celów na bezpłatne i na płatne, czyli dalsze cele nauki. To, co jest bezpłatnym celem nauki, wyraża się zawsze w tym słowie, które jako grammatyczny przedmiot służy z czasownikiem nauka użyty kogoś języków, uczyć kogoś historii, techników, pianina, gimnastyki, piływania, anatomii, siewu i t.d. To wszystko są bezpłatne cele nauki. Jaki jest ich wspólny wyraz? Ktośki rozbiór to wyraża: *historia, astronomia* uczyć, to znaczy uczyć.

starczać komuś wiadomości z zakresu historii. Tak samo anato-
mii, albo geografii itd. Gdy zaś mówimy o nauczaniu pływania,
pisania, śpiewu, gimnastyki, rachowania, języków wtedy
chodzi nam nie tyle o to, by uczeń coś ~~tu~~ wiedział, lecz by
coś umiał. Chcemy go uczynić zdolnym do wykonywania pewnych
czynności, czyto umysłowych, czy też cielesnych, czy też u-
mysłowo cielesnych, jak n.p. przy nauce języków. Stąd wi-
dzimy, że bezpośredni cel nauczania jest dwójaki: Udzielanie
wiadomości i kształcenie pewnych zdolności. Moglibyśmy zaraz
tutaj podać samą definicję nauczania, ale trzeba na to jeszcze
jedną uwagę. Mianowicie: Nie każde dostarczanie wiado-
mości, <nie każde kształcenie zdolności> jest nauczaniem. Po-
trzeba, aby ono było systematyczne, a nie przygodne, przy-
padkowe. Ktoś mnie się pyta, czy półrocza, jakie spędził
jako sł. nadzw. będą mu wliczone. Odpowiadam, udzielam wiade-
mości. Albo widzę, że ktoś zanadto blisko idzie tramwaju i
udzielam mu wiadomość o tem, aby go nie przejechało. Tylko
wtedy więc o nauczaniu mówię, gdy systematycznie, według pew-
nego planu się odbywa. Przy kształceniu zdolności nie trzeba

nego planu się odbywa. Przy karzaniu zdolności nie trzeba
wtedy więcej o nauce mówić, gdy systematycznie, według pew-
nych zasad, udzielam mu wiadomości o tem, aby go nie przestęchano. Tylko
jakto się nadzw. bądź mu wliczone. Odpowiadam, udzielam wiado-
mości. Albo widzę, że ktoś zanadto blisko i takie trawnie i
jakto się nadzw. bądź mu wliczone. Odpowiadam, udzielam wiado-
mości. Ktoś mnie się pyta, czy półroczna, jakie sądzisz
trzeba, aby ono było systematyczne, a nie przypadkowe, przy-
mości, nie karze karzanie zdolności jest nauce. Po-
cze jedną uwagę. Mianowicie: Nie karze do nauce wiado-
mości, podaje samą definicję nauce, ale trzeba na to jezo-
wiadomości i karzanie pewnych zdolności. Mogłoby być zara-
dziny, że bezpośredni cel nauce jest dwójaki: Udzielanie
wykrowo cielecnych, jak n.p. przy nauce języków. Sądzę wi-
czytności, czy też cielecnych, czy też n-
coś innych. Chcemy go uczynić zdolnym do wykonywania pewnych
chodzi tam nie tyle o to, by uczeń coś wiedział, lecz by
nia, pisanie, śpiew, gimnastyki, zachowania, języków wtedy
mi, albo gratifikacji. Gdy zaś mówimy o nauce, mówimy
starzeć konnie wiadomości z zakresu historii. Tak samo staro

Def. nauczania

Nauka to uczenie = uczenie

tego zastrzeżenia, gdyż kształcenie zdolności z natury swej nie może być dorywczem i niesystematycznym. Przypadkowe zaś udzielanie wiadomości nazywa się pouczaniem. Tak więc możemy teraz określić nauczanie jako czynność, zacierającą systematycznie do tego, by innym udzielać wiadomości lub by ich zdolności intelektualne kształcić. Określenie to zarazem wskazuje, że czynność nauczania wymaga conajmniej dwóch osobników, nauczyciela i ucznia. Samouctwo zaś pod jednym względem może być uważane za uczenie się, a więc za czynność, wymagającą tylko jednego osobnika; z drugiej strony atoli i tutaj bez drugiego osobnika obyć się nie można; przemawia on do ucznia za pomocą książki, wskazówek listownych etc. I tylko w całkiem nadzwyczajnych wypadkach można by mówić o samouctwie w najściślejszym w tego słowa znaczeniu, t. j. wtedy, gdy ktoś całkiem sam, bez pomocy nauczyciela bez wskazówek dochodzi do wiadomości albo wykształca pewne zdolności. N. p. O Pascalu opowiadają, że on sam zupełnie odkrył sobie zasadnicze twierdzenia geometrii elementarnej; podobnie rzecz by się miała, gdyby ktoś sam zupełnie nauczył się czytać, jak to u niektórych dzieci ma miejsce. ~~Chociaż tu to zupełnie sam już pod pewnymi~~

tego zaszeregowania, gdyż przedstawienie zgodności z natury awety
 nie może być dowodem i nie jest dowodem. Przygodnie zaś u-
 działanie wiadomości nazwa się pozostaniem. Tak więc może-
 my teraz określić znaczenie jako czynność, zależną od awety
 znaczenia do tego, by innym działać wiadomości lub by ich
zobowiązaniem intelektualnym określenie o znaczeniu a
 wskazuje, że czynność znaczenia wymaga całkowitej dwóch osób
ników, nauczyciela i ucznia. Samoistotowo zaś pod jednym względem
 tam może być uważane za uczni się, a więc za czynność, wy-
 magającą tylko jednego osobnika; z drugiej strony stoli i
 tutaj bez drugiego osobnika być się nie mogą; przemawia on
 do ucni za pomocą katechki, wasków lip rowy etc. I tyja
 w całym nauczycielskim wypadkach może by mówić o samo-
istocie w nauczycielskim w tego słowa znaczeniu, t.j. wtedy,
 gdy koś całkiem sam, bez pomocy nauczyciela bez wasków
 dochodzi do wiadomości albo wykazania same zobowiązania. N.p.
 O Pascalu opowiada, że on sam zupelnie okrył so dla szasz
niesz twierdzenia genetyki elementarnej; podobnie rzecz by
się miała, gdyby koś sam zupelnie nauczył się czytać. Tak
 to u niektórych działa na uczni. Choć on to zupelnie
~~nie jest dowodem~~

Prof. W. W. W.

W. W. W. W. W. W.

sam" nieco wątpliwe, gdyż pewne wsakzówki otrzymuje dziecko.
Ataknie H. ...
Więc chyba tylko powiemy, że pomoc nauczyciela zredukowana
ad minimum.

Z niczego i nauczanie nie stworzyć nie potrafi; dlatego
też ono tylko wtedy możebne, jeżeli w uczniu są pewne dane,
aby udzielanie wiadomości i kształcenie zdolności mogło na-
stąpić. Tymi danymi stosownie do obu celów nauczania primo
ty. do nabywania wiadomości
popęd do wiedzy, secundo pewne wrodzone zdolności. Nie chodzi
tu o rozbiór psychologiczny popędu do wiedzy, lecz o stwier-
dzenie, że on istnieje. W jednych słabszy, w innych silniej-
szy. U dzieci bardzo wyraźny to popęd, ciągłe pytania, ogrom-
nie zaciekawione wszelkiem nieznanem sobie zjawiskiem: co to
jest, dlaczego tak jest, po co to jest itd. Nauczanie, o ile
ile jest udzielaniem wiadomości, żyje z tego popędu, i powin-
no się wystrzegać stępienia go. Dlatego też nie należy cie-
kawości ucznia uważać za ntryęctwo, lecz zaspakajó trzeba.
Tu nauczyciele często grzeszą, gdyż nie tylko nie zachęcają do
stawiania pytań, lecz często wprost nawet tamują jego objawy
O ile zaś chodzi o kształcenie zdolności, to i tutaj to kaza

kształcenie nawiązuje do danych zdolności i usiłuje je rozwijać, uczynić je sprawniejszymi. Każdy wiem uczeń, jako człowiek, posiada szereg zdolności: spostrożania, pamiętania, ^{rozbrajania} rozumowania, wnioskowania, porównywania, dalej zdolność do całego szeregu pragnień, pożądań, do doznawania uczuć najrozmaitszych, na koniec zdolności do wykonywania szeregu ruchów. Z urodzenia już te zdolności nie u wszystkich są w równej mierze rozwinęte. N.p. pamięć i zdolność spostrożania: co za olbrzymie różnice. Albo uczuciowość. Łatwo też przeprowadzić klasyfikację tych zdolności. Intelektualne, moralne, fizyczne. I zaraz tutaj nadmieniam, że dla sprawy nauczania, tak jak ono się zwykle odbywa, największą doniosłość mają zdolności intelektualne, tak że można to nawet wprost w definicyi nauczania wyrazić. A o ile właśnie chodzi o te zdolności intelektualne tylko, używa się wyrazu "kształcenie formalne" w przeciwstawieniu do kształcenia materiałnego. To drugie polega na udzielaniu wiadomości; pierwsze na kształceniu zdolności intelektualnych. Wyjaśnić użycie wyrazów forma i materiałny. Otóż ~~nauczanie~~ nauczanie nigdy nie

Kształcenie formalne i materialne.

wyrazów form i merytoryczny. Oraz niska nasycenie nigdy nie
 na kształceniu zdolności intelektualnych. Wyższe wykształcenie
 nego. To drugie polega na udzielaniu wiadomości; pierwsze
 cenie formale" w przeciwstawieniu do kształcenia merytorycz-
 o te zdolności intelektualne tylko, który się wyraża "kształt-
 wprost w definiowaniu znaczenia wyrazów. A o ile właśnie chodzi
 słość jest zdolności intelektualne, tak że można to nawet wy-
 znaczenia, tak jak ono się zwykle odbywa, najwięcej donios
 merytoryczna, fizyczna. I zaraz tutaj nadmieniam, że dla sprawy
 przeprowadzić klasyfikację tych zdolności. Intelektualne,
 gania: co za odprawy różnice. Albo bezużyteczność. Iarwo też
 równą mierze rozwinąć. N.p. pamięć i zdolność apozycji-
 epów. Z problemem już te zdolności nie w rzeczywistości są w
 rozmiarach, natomiast zdolności do wykonywania szeregu ru-
 do całego szeregu pragnień, począwszy, do dochowania uwagi naj-
 nis, rozumowania, wnioskowania, porównywania, dalej zdolność
 czlowiek, posiada szereg zdolności: apozycji gania, pamięta-
 wiate, rozpatrywać je sprawności. Każdy wiam uczeń, jako
 kształcenie następuje do danych zdolności i uświadamia je roz-

*Kształtowanie
 merytorycznego i merytorycznego*

może być takim, aby polegało tylko na udzielaniu wiadomości albo na kształceniu zdolności, wyłącznie. Zawsze jedno z drugim idzie w parze. N.p. Udzielając komś szereg wiadomości ćwiczę go zarazem w zrozumieniu ich i zapamiętaniu; a pragnąc ćwiczyć jakąkolwiek zdolność, muszę mu udzielać pewnych wiadomości, n.p. ćwicząc kogoś w rachowaniu, muszę mu cały szereg wiadomości udzielać. Ale ten ścisły związek nie wyklucza, że można przy nauczaniu głównie mieć na oku jeden albo drugi cel bezpośredni, albo też uwzględniać równomiernie oba. Może nawet nastąpić niezważanie lub lekceważenie jednego z tych celów i do tego właśnie odnoszą się wyrazy "materiaлизм" i "formalizm" dydaktyczny. Materiaлизм, to jest ów powierzchowny pogląd, który uważa pewną ilość przyswojonego materiału bez względu na to, w jaki sposób on został przyswojony, za duchową zdobycz i wskutek tego czyni samą ilość tego załatwionego materiału miarą wykształcenia !: Toischer, 54: |
To oczywiście prowadzi do stupida pedagogicus, pospolicie ogłupieniem zwane. Samo natomiast zważanie na wykształcenie formalne także jest szkodliwe, albowiem prowadzi do obojętności na materiał na którym odbywa się ćwiczenie zdolności.

Dörpfeld
u
Toischer

może być takim, aby polegało tylko na ustalaniu wiadomości
 albo na kształceniu zdolności, wyższej. Zawsze jedno z
 drugim idzie w parze. N.p. Ustalając komu czegoś wiadomości
 ówczesę go zarazem w zrozumieniu ich i zapamiętaniu; a prze-
 gnąc ówczesę jakkolwiek zdolność, muszą im ustalić pewnych
 wiadomości, n.p. ówczesę kogoś w zachowaniu, muszą im opisy-
 szereg wiadomości ustalić. Ale ten ślepek związek nie wynika
 oza, że można przy naucezaniu głównie mieć na oku jeden albo
 drugi cel bezpośredni, albo też uwzględniać równocześnie oba
 Może nawet nastąpić niezważenie lub lekceważenie jednego
 z tych celów i do tego właśnie odnoszą się wyrazy "materiał-
 izm" i "formalizm" dydaktyczny. Materiałizm, to jest ow-
 powierzonowy postępek, który uważa pewną ilość przywocowanego
 materiału bez względu na to, w jaki sposób on został przywo-
 jony, za drugąę zdobył w skutkach tego czyni same ilości tego
 zainstalowanego materiału miarę wykształcenia [Tolstoj, 54].
 To oczywiście prowadzi do strupiepedagogicznych, popełnionych
 ogólnianiem zwana. Samo natomiast zważanie na wykształcenie
 formalistyczne jest szkodliwe, albowiem prowadzi do objęt-
 ei na materialem na którym odbywa się ćwiczenie zdolności.

[Handwritten notes in the right margin, possibly: "Materiałizm" and "Formalizm"]

N.pl nauka języków kształci samoprzez się oformalnie; ale trzeba dobrać takich języków, aby zarazem i dla materialnego wykształcenia jak największa korzyść stąd wynikała. I niewolno, kształcąc materialnie, przeoczyć, że należy korzystać przytem także w kierunku ~~materialnym~~ ^{formalnym}. Będziemy jednak o tem jeszcze mówić, gdy mowa będzie specjalnie o zadaniu gimnazjów. Na wszelki wypadek możemy już teraz powiedzieć, że wszelkie nauczanie powinno ile możności uwzględniać tak formalną jak materialną stronę, z przyczem ow czywiście według celów danego nauczania raz jeden, raz drugi cel może mieć pewną przewagę, a czasem oba równomierne znaczenie.

II.
Poznawszy w ten sposób bezpośrednie cele nauczania, możemy zapytać się o jego cele dalsze. Te są znowu rozmaite. Są one jednak tak ważne, że od nich zależy zwykle sam sposób i zakres nauczania. Jako takie dalsze cele : wykształcenie ogólne, wykształcenie fachowe, przygotowanie do dalszego kształcenia |: jak n.p. szkoła średnia do szkół wyższych:| Jako jeden z najważniejszych celów nauczania należy uważać wpływ wychowawczy ~~tego~~ nauczania. I o tem będziemy jeszcze mówić.

N.p. nauka języków kazda jest samoprzeszła się ofornianie; ale
 trzeba dopracować takich języków, aby sarsza i dla materyjalnego
 wykazania jak na jawie koryść są w nich. I niewola
 no, kazda jest materyjalnie, przecznać, że należy koryść
 przyjażka w kierunku ^{rozwoju} materyjalnym. Będziemy jednak o tem
 jeszcze mówić, gdy mowa będzie o specjalnie o sadaniu gimna-
 zjów. Na wszelki wypadek możemy już teraz powiedzieć, że
 wszelkie nauce powinno ile możności uwzględniać jak for-
 malną jak materyjalną stronę, a przyczem ową wykładając według
 celów danego nauce. Tak jeden, raz drugi cel może mieć
 powną przewagę, a czasem oba równomierne nauce.
 Poznawczy w ten sposób bezpośrednie cele nauce, może-
 my zapuścić się o jego cele dalsze. Te są znów rozmaite. Są
 one jednak tak ważne, że od nich zależy zwykle sam sposób i
 zakres nauce. Jako takie dalsze cele : wykazanie o-
 gólne, wykazanie technowe, przegrowanie do dalszego kształ-
 cenia : jak n.p. szkole średnia do szkół wyższych. Jako że
 ten z najwazniejszych celów nauce należy uważać wpływ wy-
 chowawczy tego nauce. I o tem będziemy jeszcze mówić.

Potrzeba nauki
Ma.

Powstają teraz dwa pytania: Czy potrzeba w ogóle nauczać, i czy i komu potrzebna nauka u nauczaniu. Co się tyczy pierwszego pytania, nikt na seryo chyba nie wątpi; wskażę jednak główne podstawy tej potrzeby. Niewątpliwie pewien rozwój intelektualny i nabywanie pewnych wiadomości odbywa się samorzutnie. Własne doświadczenie dziecka, pytania stawiane przez niego starszym i odpowiedzi otrzymywane dają dziecku pewną dozę wykształcenia, wiadomości; a samo ciągle ćwiczy pewne zdolności swoje. Ale o jednym trzeba pamiętać. Dziecko każde jest członkiem społeczeństwa; członkiem ludzkości. Ludzkość w każdej chwili stoi na pewnym poziomie wiadomości. Dziecko ich nie ma. Trzeba mu dopomóc do ich uzyskania, bo samo by ich nigdy ni uzyskało. A także rozwój zdolności byłby jednostronny, odbywał s by się może ze zbyt wielkim nakładem czasu, gdyby nie wskazówki, prowadzenie starszych. Dlatego musi się pokolenie starsze zaopiekować popędem do wiedzy i rozwojem intelektualnym dzieci, młodzieży.

Więcej wątpliwości co do drugiej kwestyi. Mówi się, i ponie

Potrzeba dyskusji
oła nauki

Powstała jest dwa pytania: Czy potrzeba ogólna nauka, i
 czy i komu potrzebna nauka u nauce. Co się tedy pier-
 wazego pytania, nikt na serio chyba nie wątpi; wskazuje jednak
 główna postawa tej potrzeby. Niewątpliwie pewien rozwój
 intelektualny i nabywanie pewnych wiadomości odbywa się sa-
 morządnie. Wiąże się z doświadczeniem dzieckim, pytania stawiane
 przez niego staramy i odpowiadamy otrzymana dają dziecku
 pewną formę wykształcenia, wiadomości; a samo ciągłe dłuży
 pewne zdolności swoje. Ale o jednym trzeba pamiętać. Dziecko
 każde jest członkiem społeczeństwa; członkiem ludzkości.
 Ludzkość w każdej chwili stoi na pewnym poziomie wiadomości.
 Dziecko ich nie ma. Trzeba mu dopomóc do ich uzyskania, do-
 samo by ich nigdy nie uzyskało. A także rozwój zdolności by-
 ly jednostkowy, odbywa się by się może ze zbyt wielkim nakła-
 dem czasu, gdyby nie wskazówki, prowadzenie staraszyn. Dla-
 tego musi się pokolenie starsze zapiekiwać popędem do wiedzy
 i rozwojem intelektualnym dzieła, młodzieńcy.
 Więcej wątpliwości co do drugiej kwestyi. Mówi się, i ponie-

Wskazywanie

Wskazywanie

każde słusznie, że nauczycielem trzeba się urodzić. Nikt się nie nauczy nauczać, kto nie ma wrodzonego do tego daru. To jest prawda"; widzimy przecież, że wielu ludzi poświęcających się zawodowi nauczycielskiemu, mimo najlepszej woli i wielkich wysiłków bardzo miernymi są nauczycielami. Otóż ci byliby jeszcze gorszymi, gdyby nie starali dowiedzieć się dokładnie, jak należy uczyć, na co należy zwracać uwagę itd.

Ale i tanci, urodzeni nauczyciele, korzystać mogą n. bardzo wiele z nauki dydaktyki. A nawet muszą. Dar nauczania ^(Jest genialniejszą metodą, mądrą, mianem do regu-ry i Technik) umożliwia im odpowiedni sposób postępowania w każdym szczegółowym wypadku; potrafi taki nauczyciel wutłumaczyć doskonale jakieś правило gramatyczne, potrafi barwnie, przystępnie opowiedzieć przebieg zdarzenia historycznego, ale sam wrodzony dar nie powie mu, jak stosować pewnych sposobów do pewnych celów nauczania. Puśćcie urodzonego nauczyciela do gimnazjum i każcie mu uczyć łaciny od pierwszej do osmej klasy. Nie mówię o tem, że będzie w niezgodzie z planami, to pomijam, ale w niejednym wypadku popełni jakiś błąd dydaktyczny, przeoczy np. to lub tamto. Nadto jeszcze jeden wzgląd. Istnieje

cała bogata literatura dydaktyczna. W niej jedni złożyli swe doświadczenia, inni czynią projekty reform. Do tego wszystkiego nauczyciel staje w podobnym stosunku jak uczeń do zdobyczy umysłowych dawniejszych pokoleń w ogólności. Więc musi wiedzieć, jakie dziś teorie o najlepszych sposobach nauczania, musi umieć zdać sobie sprawę o różnych przepisach i teoriach w ich historycznym rozwoju, a tego wszystkiego bez należytej znajomości dydaktyki niepodobna. I jeszcze jedno. Nauczyciel najzdolniejszy może popaść w pewien szablon, w pewną rutynę, popełniać tym sposobem błędy. Otóż dydaktyka zwraca mu na te niebezpieczeństwa uwagę i tym sposobem może go uchronić.

Wymagania są
czyli dla

Więc trzeba ~~zawodowego wykształcenia~~ ^{dydaktyki} dla nauczyciela, ale obok tego także wykształcenia dla w tych przedmiotach, których pragnie uczyć nauczyciel. O ile chodzi o nauczycielstwo szkoły średniej, służyć ma do tego fakultet filozoficzny. Ale oprócz tego jeszcze praktyczne przygotowanie, wprowadzenie. Na to t.zw. rok próbny, na to hospitowanie w gimnazjum. U nas to więcej na papierze.

zym. U nas to więcej na papierze.
 wadzenie. Na to r.z.w. rok próbną, na to hospitowanie w gimn-
 Ale oprócz tego jeszcze praktyczne przygotowanie, wpro-
szkoły średniej, a także ma do tego fakultet filozoficzny.
 tych pragnie mieć nauczyciel. O ile chodzi o nauczyciela wo-
 opok tego także wykształcenia dla w tych przedmiotach, kró-
 Więc trzeba zawołanego wykaz kłania dla nauczyciela, ale
 sobem może go rechronić.
 dydaktyka zwiera tu na te niebezpieczeństwa uwagę i tym spo-
 szafion, w pewną trybę, popchnięcie tym sposobem błędy. Odrz-
 cze jedno. Nauczyciel nauczobniasty może popełnić w pewien
 kiego bez należytą znajomości dydaktyki niepodobna. I jesz-
 zech i teorych w ich historycznym rozwoju, a tego wywar-
 naczania, musi umieć zbierać sobie epizwy o różnych przepi-
 musi wiedzieć, jakie dają teorye o naśladowaniu sposobach
 zdobywcy wyjątkowych dawających pokoleń wodźców. Wię-
 wazajskiego nauczyciel staje w podobnym stosunku jak uczeń o

Wpływa

Wpływa

Podziat dydaktyki.

Wiedząc teraz, czym dydaktyka, i że ona potrzebna, jeszcze jej podziela. Według tego, do kogo się nauczanie zwraca. Dydaktyka szkół elementarnych, średnich, dydaktyka szkół wyższych prawie nieistnieje. A była by i ona potrzebna. Wszelako te różnice bardzo drobnej stosunkowo natury. Zasadniczo rzeczy tutaj zawsze te same. Większe różnice już, gdy chodzi o dydaktykę dla uczniów ciemnych, głuchoniemych. Ale to nas nie obchodzi. Będziemy się zajmowali dydaktyką szkół średnich, w pierwszym rzędzie gimnazyalnych. ^B Ale i tutaj tylko jedną część, t.zw. ogólną dydaktykę. Szczegółowa czyli metodyka podana w Lehrplan i Instructionen für den Unterricht an Gymnasien, niejako ewangelią nauczyciela.

Stosunek dydaktyki do pedagogiki; jest ona częścią pedagogiki dalej do psychologii, do logiki. To nauki pomocnicze. Po tym wstępie przejdziemy do samego przedmiotu, t.j. Musimy go sobie przytem jakoś podzielić. 1. Organizacya nauczania. 2. Materyał naukowy i jego rozkład. 3. Tok nauki. 4. Formy nauczania. 5. Nauczanie jako środek kształcenia formalnego. 6. Warunki skuteczności nauki. 7. Nauczanie jako środek wychowawczy.

Zawm = głównym wątkiem kierunku gimnazjalnego

Do dyktanda
psychologii

Wiedząc teraz, czym dydaktyka, i że ona jest potrzebna, jesteśmy
 tej podzielić. Według tego, do kogo się nawiązania zwraca. Dy-
 daktyka szkół elementarnych, średnich, dydaktyka szkół wyż-
 szszych prawie nieistnieje. A była by i ona potrzebna. Wszelka
 ko te różnice bardzo drobne są różnicowo nauki. Zasadniczo
 rzeczy tutaj zawsze te same. Wskazane różnice tam, gdy chodzi
 o dydaktykę dla uczniów ciemnych, słabych. Ale to nas
 nie obchodzi. Będziemy się zajmowali dydaktyką szkół śred-
 nich, w pierwszym rzędzie gimnazjalnych. Ale i tutaj tylko
 jedną część, t.j. ogólną dydaktykę. Szczegółowa czyli me-
 dyka podana w Lehrplan i Instructionen für den Unterricht an
 Gymnasien, nie jest dla nas owa nauka.

Głównym dydaktyką do pedagogiki; jest ona część pedagogiki
 dalej do psychologii, do logiki. To nauki pomocnicze. Po tym
 wstąpię przystąpiemy do samego przedmiotu, t.j. nauki do so-
 bie przystępującej. 1. Organizacja nauczania. 2.
 Metody nauki i jego rozkład. 3. Tok nauki. 4. Formy nauczania.
 5. Nauczanie jako środek kształcenia formального. 6. Wa-
 runki skuteczności nauki. 7. Nauczanie jako środek wychowawczy.

Pracownia - Psychologia